

Zmartwychwstanie Jezusa – fikcja czy fakt?

To bardzo ważne pytanie. Jeśli bowiem zmartwychwstanie Jezusa nie miało miejsca, zajmowanie się chrześcijaństwem nie ma sensu (1 Kor 15,17).

Wielu ludzi traktuje historię zmartwychwstania Jezusa jak legendę lub nadaje jej znaczenie wyłącznie symboliczne. Istnieje jednak szereg pytań, na które nie sposób sensownie odpowiedzieć przy założeniu, że zmartwychwstanie Jezusa jest fikcją.



Jeśli Jezus nie zmartwychwstał, jak wyjaśnić biblijne relacje mówiące o ludziach, którzy – po Jego śmierci – widzieli Go żywego? Apostoł Paweł pisze (w jednym ze swoich listów), że zmartwychwstałego Jezusa widziało ponad pięciuset świadków. Większość z nich żyła, w czasie gdy Paweł pisał swój list (1 Kor 15,6). Prawdziwość jego relacji łatwo było zweryfikować rozmawiając ze świadkami, na których się powoływał! Czyżby przeciwnicy rodzącego się ruchu Jezusa nie podjęli tego tropu? A jeśli podjęli, dlaczego nie upublicznili wyników dochodzenia? Nie były po ich myśli?

Pierwsi chrześcijanie byli ostro zwalczani przez miejscowe władze religijne oraz państwowe. Dlaczego przeciwnicy uczniów Jezusa tracili energię ścigając ich, zamykając do więzienia i zabijając, skoro wystarczyło pokazać Jego ciało? Nie było czego pokazywać?

Jeśli Jezus nie zmartwychwstał, czym wyjaśnić radykalną zmianę, która nastąpiła w Jego uczniach krótko po jego śmierci? Przerażeni, przynębieni i bezradni chowają się przed światem. Wkrótce jednak odważnie – nie bacząc na niebezpieczeństwa – zaczynają głosić, że widzieli Jezusa. Tysiące ludzi nawracają się już w pierwszych dniach. Wszyscy tak łatwo uwierzyli w kłamstwo? Czy może dostrzegli w apostołach coś, czego nie byli w stanie wytłumaczyć inaczej, niż faktem zmartwychwstania Jezusa?

Obiektywni religioznawcy przyznają, że pisma Nowego Testamentu reprezentują bardzo wysoki poziom etyczny i ustanawiają wysokie standardy moralne. Bezstronni historycy przyznają zaś, że chrześcijaństwo dokonało moralnej rewolucji, wpływając na życie społeczne, prawodawstwo, kulturę itp. Czy to możliwe, że cały ten imponujący system etyczny został zbudowany na kłamstwie? Czy apostołowie – znani z prawego życia i zachęcający innych do odrzucenia zła – spreparowali historię o zmartwychwstaniu Jezusa? Czy – znosząc prześladowania i cierpiąc niedostatek – poświęcili życie głoszeniu kłamstwa? Spośród dwunastu apostołów, jedenastu nie doczekało starości – zginęli głosząc Ewangelię o Jezusie, który powstał z martwych! Dwunasty, doczekał sędziwego wieku, ale wierność Jezusowi przyplacił zesłaniem do obozu pracy. Oddali życie za coś, o czym wiedzieli, że jest kłamstwem? A może spotkanie zmartwychwstałego Jezusa sprawiło, że głoszenie prawdy o Nim stało się dla nich ważniejsze niż wygoda i ratowanie własnego życia?

Apostołowie ruszyli w świat głosząc Ewangelię. Pod koniec pierwszego wieku społeczności chrześcijańskie istniały już w

głównych miastach imperium rzymskiego, dwieście lat później setki wspólnot głosiły Ewangelię praktycznie we wszystkich głównych zakątkach imperium. Dziś, dwadzieścia wieków po narodzeniu Jezusa, Biblia (w całości lub we fragmentach) jest dostępna w ponad 2400 językach. Ewangelia zaś jest głoszona przez radio, telewizję, internet. Dociera do wszystkich narodów świata. Dokładnie tak, jak to zapowiedział Jezus (Mt 24,14; Łk 24,47). Przypadek? Czy może dowód na to, że Jezus wiedział, co mówi?

Każdego dnia, tysiące ludzi nawracają się do Boga, uznając Jezusa za Zbawiciela i doświadczając „nowego narodzenia” (J 3,3). Ich życie zmienia się. Doświadczają

wolności, pokoju, przebaczenia. Mówią, że Jezus dał im moc do nowego życia. Uzależnieni doznają uwolnienia. Oszuści zaczynają prowadzić uczciwe życie. Przestępcy wielbłą Jezusa i pomagają innym. Przytłoczeni i cierpiący – dzięki Bożej mocy – potrafią stawiać czoła trudnościom. Ludzie prowadzący rozwiązłe życie zaczynają brzydzić się nieczystością i opowiadają innym o Bogu. Mimo że nie zobaczysz tego w TV, te rzeczy dzieją się każdego dnia, w każdej części świata. Zbiorowa histeria? Zbieg okoliczności? A może jednak kolejna rzecz, której nie sposób sensownie wyjaśnić bez uznania, że **zmartwychwstanie Jezusa jest faktem.**

Wielkanocny pacierz

Nie umiem być srebrnym aniołem -
Ni gorejącym krzakiem -
Tyle Zmartwychwstań już przeszło -
A serce mam bile jakie.

Tyle procesji z dzwonami -
Tyle już alleluja -
A moja świętość dziurawa
Na ćwiartce włoska się buja.

Wiatr gra mi na kościach mych psalmy -
Jak na koślawej fujarce -
Żeby choć papież spojrział
Na mnie - przez białe swe palce.

Żeby choć Matka Boska
Przez chmur zabite wciąż deski -
Uśmiech mi Swój zesłała
Jak ptaszka we mgłę niebieskiej.

I wiem, gdy lzę swoją trzymam
Jak złoty kamyk z procy -
Zrozumie mnie mały Baranek
Z najcichszej Wielkiej Nocy.

Pyszczek położy na rękę -
Sumienia wyróci podszewkę -
Serca mojego ocali

ks. Jan Twardowski